

Rodzic ma do dziecka ograniczone prawa

1 grudnia 2017

Hamilton Steve Turloukis z Kanady przegrał proces apelacyjny w sprawie indoktrynacji jego dzieci przeciwko swojemu kuratorium oświaty, rządowi prowincji i związkowi zawodowemu nauczycieli. Ontaryjski sąd apelacyjny stwierdził, że brakuje dowodów potwierdzających tezę, jakoby szkoła ingerowała w możliwość wychowywania dzieci Turloukis w wierze greko-katolickiej.

Turloukis złożył skargę na Hamilton-Wentworth District School Board pięć lat temu. Stwierdził, że kuratorium odmówiło powiadamiania go o tym, kiedy w klasach jego dzieci będą prowadzone zajęcia na takie tematy jak homoseksualizm, aborcja czy tożsamość płciowa, tak by mógł nie posyłać ich na zajęcia, jeśli uzna to za konieczne. W tamtym czasie syn Turloukisa miał 6 lat i chodził do 1 klasy, a córka – 4 lata, była w młodszej grupie przedszkolnej. Kuratorium zaczynało wdrażać założenia Equity and Inclusive Education Strategy. Prawnik Turloukis twierdził, że kuratorium łamie prawo jego klienta wynikające z Karty Praw i Swobód, które pozwala mu chronić własne dzieci przed tym, co jego wiara uznaje za „fałszywe nauczanie”.

Kuratorium, związek nauczycieli i rząd prowincjonalny, który włączył się do sprawy, twierdzili z kolei, że wysyłanie powiadomień do Turloukisa jest niemożliwe, ponieważ pytania o orientacje seksualne czy tożsamość płciową mogą pojawić się w każdej chwili, jeżeli zagadnienia różnorodności i akceptacji są zintegrowane z programem. W końcu w listopadzie sąd najwyższy prowincji wydał wyrok przeciwko Turloukisowi. Sędzia potwierdził, że kuratorium złamało konstytucyjne prawo Turloukisa, ale jest to uzasadnione biorąc pod uwagę zapisane w Karcie Praw i Swobód „wartości” „akceptacji, równości i

wielokulturowości” oraz obowiązki statutowe kuratorium dotyczące wspierania równości i tworzenia akceptującego środowiska szkolnego.

Rozprawa apelacyjna trwała trzy dni i odbyła się w czerwcu. Podobnie jak wcześniej, za Tourloukiszem stanął Christian Legal Fellowship, a za kuratorium – rząd prowincji i związek nauczycieli. Tourloukis powtarzał, że nie jest przeciwny temu, by szkoła mówiła o faktach związanych z homoseksualizmem czy tożsamością płciową, ale nie zgadza się na to, by nauczyciele narzucali jego dzieciom sposób oceny tych zjawisk. Jeden z trzech sędziów sądu apelacyjnego rzeczywiście zgodził się z Tourloukiszem, że program szkolny nie jest „neutralny moralnie”. Obawy ojca o to, że jego dzieci odwrócą się od tego, co w tych sprawach mówi ich religia, jeśli posiadający autorytet nauczyciel będzie im mówił coś innego, są jak najbardziej uzasadnione. Sędziowie podkreślili jednak, że nie ma żadnych dowodów na to, by coś takiego miało miejsce. Dodali przy tym, że Karta ogranicza władzę rządu prowincji. Queen’s Park nie ma nieograniczonych możliwości używania publicznego systemu oświaty do wpajania dzieciom tego, co różne autorytety z dziedziny edukacji uznają za właściwe i konieczne. Prawo rodziców do decydowania o własnych dzieciach, o ich edukacji, jest nadrzędne, i dopiero po nim następuje prawo rządu prowincji.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska-Augustyniak

Źródło: [Goniec.net](http://goniec.net)